

Sygn. akt II AKa 301/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Barbara du Château (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Andrzej Kaczmarek SA Cezary Wójcik
Protokolant	st. prot. sąd. Agnieszka Grzywna

przy udziale Leopolda Piętała prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2013 r.

sprawy **J. G.**

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 20 sierpnia 2012 r., sygn. akt IV K 420/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. O. Kancelaria Adwokacka w L. –738 (siedemset trzydzieści osiem) zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu wykonaną w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

II AKa 301/12

UZASADNIENIE

J. G. oskarżony został o to, że:

w dniu 23 listopada 2009 roku w L., działając wspólnie i w porozumieniu z M. M. Z. (1) oraz inną ustaloną osobą, w ramach ustalonego podziału ról, posługując się bronią palną typu pistolet, grozili jej użyciem: A. P. i S. T. (1), żądając od nich wydania pieniędzy, a następnie zabrali w celu przywłaszczenia telefony komórkowe stanowiące własność pokrzywdzonych oraz ich ubrania, na szkodę A. P. o łącznej wartości 260 złotych i S. T. (1) o łącznej wysokości 370 złotych,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2012r orzekł:

I. J. G. uznał za winnego tego, że w dniu 23 listopada 2009 roku w L., działając wspólnie i w porozumieniu z M. M. Z. (1) oraz inną ustaloną osobą, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, posługując się nieustalonym przedmiotem przypominającym pistolet, którego użyciem groził ustalony sprawca oraz grożąc A. P. i S. T. (1) natychmiastowym użyciem przemocy, zabrali w celu przywłaszczenia na szkodę A. P. telefon komórkowy marki N., dwie pary spodni dresowych, buty oraz sweter o łącznej wartości 260 złotych oraz na szkodę S. T. (1) telefon komórkowy marki S. (...) i sweter o łącznej wartości 350 złotych, czyn ten zakwalifikował z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. i art. 33 § 2 i 3 k.k. skazał oskarżonego na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności i 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

II. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec J. G. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 5 (pięciu) lat;

III. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec J. G. obowiązek częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz S. T. (1) kwoty 100 (sto) złotych;

IV. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 27 listopada 2009 roku do dnia 6 marca 2010 roku. uznając, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równy jest dwóm dziennym stawkom grzywny;

V. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej w L.- adw. K. O. kwotę 3012(trzy tysiące dwanaście) złotych tytułem wynagrodzenia nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu;

VI. Zwolnił J. G. od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, a wchodzące w ich skład wydatki przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na jego treść, a to:

- art. 7 i 410 kpk polegającą na dokonaniu dowolnej, nie zaś swobodnej, uwzględniającej zasady logiki i doświadczenia życiowego, kompleksowej oceny materiału dowodowego, a to częściowo wewnętrznie sprzecznych zeznań pokrzywdzonych A. P. i S. T. (1), które nie wskazują bezpośrednio na oskarżonego J. G. jako sprawcy zdarzenia, w związku z czym nie powinny rozstrzygać o odpowiedzialności oskarżonego.

- art. 7 i 173 § 1 kpk w zw. z § 5 i 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania, poprzez niewłaściwą i niezgodną z zasadami swobodnej oceny dowodów kwalifikację wartości dowodowej przeprowadzonego w sprawie okazania J. G. pokrzywdzonemu S. T. (1), w świetle dalszych zeznań pokrzywdzonego w tym przedmiocie, podczas gdy dowód z okazania jest czynnością nie powtarzalną i zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jak też przy uwzględnieniu niekonsekwentnej postawy pokrzywdzonego przy rozpoznaniu innych sprawców, nie można wyeliminować oczywistych wątpliwości zasugerowania pokrzywdzonemu osoby oskarżonego, błędnie przeprowadzonym okazaniem, poprzez jego dalsze zeznania w tym zakresie.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, IV Wydziału karnego i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje:

Wywiedziona przez obrońcę oskarżonego apelacja okazała się oczywiście bezzasadna.

Analiza akt sprawy oraz treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy w Lublinie przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i ocenił je w sposób wszechstronny i kompleksowy, nie dopuszczając się przy tym błędu co do faktu, jak i co do logiki. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne odpowiadają treści dowodów uznanych za wiarygodne, są ich naturalną i logiczną konsekwencją.

Skarżący w dokonanej przez sąd meriti ocenie zeznań pokrzywdzonych A. P. i S. T. (1), dopatruje się obrazy przepisu art. 7 i art. 410 k.p.k., wywodząc, że depozycje te są wewnętrznie sprzeczne, nie wskazują bezpośrednio na oskarżonego J. G., jako sprawcę inkryminowanego zdarzenia, zatem nie powinny one decydować o jego odpowiedzialności karnej. Ze stanowiskiem tym nie sposób się jednak zgodzić.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że naruszenie normy art. 410 k.p.k. może przejawiać się w tym, gdy wyrokujący sąd nie ujawni na rozprawie wszystkich dowodów, bądź też wprowadzi je ujawni ale przy wyprowadzaniu wniosków, rekonstrukcji przebiegu zdarzenia pominie niektóre z nich. Dokonanie oceny materiału dowodowego ujawnionego, nie odpowiadającej interesowi procesowemu skarżącego, nie uchybia zaś dyspozycji tego przepisu. Zupełnie czym innym jest bowiem zagadnienie prawidłowości oceny materiału dowodowego, co właśnie jest negowane przez skarżącego.

W niniejszej sprawie sąd I instancji ujawnił wszak w toku rozprawy wszystkie niezbędne dowody, a następnie poddał je właściwej ocenie. Sama apelacja nie kwestionuje przecież, że jakikolwiek dowód został pominięty na etapie „wprowadzania” go do podstawy dowodowej wyroku - a jest w rzeczywistości wyrazem kontestowania przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów (obraza art. 7 k.p.k.). Tak więc, istota postawionego w pkt 1 apelacji zarzutu sprowadza się do twierdzenia, że wadliwa – sprzeczna z normą art. 7 k.p.k. – ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów w postaci zeznań pokrzywdzonych A. P. i S. T. (1) doprowadziła do niesłusznego przypisania J. G. sprawstwa przestępstwa określonego w wyroku sądu I instancji.

Tezy tej również nie sposób zaakceptować.

Przedstawiona przez obrońcę na poparcie tego zarzutu odwoławczego argumentacja abstrahuje od całokształtu okoliczności, wynikających ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, uznanego przez sąd I instancji za wiarygodny, w szczególności zaś całości zeznań świadków - pokrzywdzonych S. T. (2) oraz A. P..

Sąd meriti dostrzegł i omówił sprzeczności w zeznaniach tychże świadków (k. 5 do 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Skarżący, w środku odwoławczym, w przeciwieństwie do tego sądu, zaprezentował zaś nader wybiórczą i fragmentaryczną ocenę tychże depozycji. Taki sposób motywacji zarzutu nie mógł być uznany za skuteczny i doprowadzić do podzielenia formułowanych w apelacji wniosków.

Sąd I instancji oceniając wskazane dowody miał w polu widzenia, że obydwój pokrzywdzeni niekonsekwentnie podawali imię sprawcy, posługującego się w trakcie zdarzenia pistoletem (a w zasadzie, zgodnie z ustaleniami tego sądu, przedmiotem przypominającym pistolet), jako (...), czy (...)- drugie imię W. D., którego tenże używał - (zob. str 7 i 8 uzasadnienia wyroku S.O). Fakt, że osoby te myliły w swych relacjach imiona sprawców, nie dyskredytuje wartości dowodowej ich depozycji i nie daje podstaw do ekskulpacji J. G. od popełnienia przypisanego mu czynu. Wymienieni nie znali przecież personaliów obydwóch mężczyzn, A. P. była zaś błędnie przekonana, że W. D., używający, jak wskazano wcześniej, imienia (...), miał na imię (...). Na skutek sugestii ze strony wymienionej imiona sprawców pomylił także S. T. (2). Rzecz jednak w tym, że tenże pokrzywdzony w swych zeznaniach zindywidualizował działanie oskarżonego J. G., wskazał jego rysopis, opisał sylwetkę, rysy twarzy oraz jego ubiór. W świetle jego depozycji, jak też zeznań A. P. rola poszczególnych sprawców w inkryminowanym zdarzeniu nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości. Oboje pokrzywdzeni rozpoznali przecież jako sprawców M. Z. i W. D., jak też wskazali na wyżej wymienionego mężczyznę, jako tego, który w trakcie rozboju posługiwał się pistoletem.

Za godne wiary należy uznać również dokonane przez S. T. (1) rozpoznanie J. G. jako uczestnika rozboju. Przekonania tego nie zmienia fakt, że sama czynność okazania pod względem proceduralnym przeprowadzona została wadliwie.

Kwestia ta będzie przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu należy jedynie zasygnalizować, że do okoliczności tej odniósł się sąd I instancji, słusznie uznając, że uchybienie to nie dyskwalifikuje wartości dowodowej zeznań tego świadka. Czynność ta nie może być bowiem oceniana, jak czyni to obrońca, w oderwaniu od całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim zaś treści zeznań wyżej wymienionego pokrzywdzonego oraz pokrzywdzonej A. P., których wymowa słusznie pozwoliła na przypisanie J. G. popełnienia omawianego przestępstwa.

Jak podniesiono wyżej, S. T. (1) szczegółowo opisał wygląd i rolę J. G. w inkryminowanym zdarzeniu, nadto rozpoznał pozostałe dwie osoby, które brały w tym zdarzeniu czynny udział. Przedstawioną przez niego wersję przebiegu wypadków wspiera relacja A. P.. Wymieniona wprawdzie nie rozpoznała oskarżonego J. G. jako sprawcy, tym niemniej opisany przez nią przebieg zdarzenia, jego czas i miejsce, zachowania uczestników są zgodne z wersją przedstawioną przez S. T. (1). Przede wszystkim jednak zeznania A. P. nie wykluczają J. G., jako trzeciego, obok M. Z. (2) i W. D., sprawcy omawianego rozboju. Pokrzywdzona zeznała mianowicie, że ten trzeci mężczyzna był szczupły, wysoki, miał sylwetkę wyższą niż sylwetka M. (vide k. 1013 v oraz uzasadnienie wyroku SO - k. 10), co koresponduje z danymi dotyczącymi aparycji (wzrostu i wagi) J. G. oraz W. D., podanymi przez wyżej wymienionych w trakcie przesłuchania w dniu 28 listopada 2009 r. (vide k. 53 oraz k. 56).

W tej sytuacji fakt, że S. T. (1) przy okazaniu mu wizerunków fotograficznych wskazał początkowo na inną osobę jako sprawcę inkryminowanego zdarzenia, której udział następnie wykluczył, nie podważa wiarygodności tego świadka w zakresie dotyczącym późniejszego rozpoznania J. G., jako sprawcy przedmiotowego rozboju. Przekonania tego nie jest w stanie zdewaluować argumentacja zawarta w środku odwoławczym.

Podczas przeprowadzonego w dniu 28 listopada 2009 r. okazania świadek rozpoznał wśród osób okazywanych J. G. jako sprawcę przestępstwa będącego przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Niekonsekwencja świadka w tym względzie została zatem przez niego skorygowana. W toku kolejnych przesłuchań pokrzywdzony mając przecież możliwość wyrażania swoich zastrzeżeń, tak jak uczynił to w przypadku rozpoznania osoby ze zdjęć z tablicy poglądowej, stanowiska w tym przedmiocie nie zmienił. Z akt sprawy nie wynika, by na S. T. (1) w toku postępowania była wywierana presja w celu skierowania odpowiedzialności karnej na oskarżonego J. G.. W zakresie rozpoznania J. G. był konsekwentny i kategoryczny, wyjaśnił podstawy swego przekonania, jak również potrafił wskazać różnice w wyglądzie oskarżonego zaistniałe już po popełnieniu przestępstwa.

Sugestia skarżącego, że S. T. (1) ma problemy z percepcją i dlatego błędnie wskazał na J. G. jako sprawcę przestępstwa, w świetle analizy akt sprawy jest nieuprawniona. Z lansowaną przez autora apelacji tezą kłóci się przede wszystkim bardzo szczegółowa relacja tego świadka z postępowania przygotowawczego, dotycząca okoliczności popełnienia przestępstwa, w tym roli i wyglądu poszczególnych sprawców, a nawet wyglądu pistoletu, którym posługiwali się sprawcy (k. 310 – 319). Powyższy stan rzeczy ilustrują chociażby następujące fragmenty jego zeznań - „sprawca z bronią to mężczyzna w wieku ok. 40 lat, wzrostu ok. 164 -170 cm, szczupłej budowy ciała, miał dosyć ciemną karnację i sumiaste wąsy do końców ust. Spojrzenie miał mocno przenikliwe, nie wróżące nic dobrego...; Drugi sprawca, który z M. plądrował mieszkanie zabrał nasze rzeczy, był mężczyzną w wieku ok. 40 lat, wyższy ok. 10 cm, od tego pierwszego, szczupłej budowy ciała, miał szczupłą, pociągłą twarz i też miał wąsy, ale mniejsze niż ten pierwszy”.

Ponadto, analiza dotychczasowej drogi życiowej S. T. (1) nie wskazuje, że ulega on łatwo sugestiom; wręcz przeciwnie, jak słusznie zauważył to sąd I instancji jest on osobą, którą charakteryzuje odwaga życiowa i zdecydowanie. Świadczy o tym nie tylko fakt odbywania przez świadka służby wojskowej w oddziałach MSW i Ochrony Rządu, ale również podjęta przez niego próba odzyskania skradzionego mienia.

Sąd Okręgowy doszedł również do słusznego wniosku, że świadek nie miał powodów, aby zeznawać tendencyjnie na niekorzyść oskarżonego, przekonanie to logicznie argumentując. Pokrzywdzony nie znał przecież wcześniej oskarżonego, nie czuł do niego szczególnej urazy w związku z inkryminowanym zdarzeniem, początkowo próbował nawet sam odzyskać skradzione rzeczy. Decyzję o zawiadomieniu organów ścigania podjął zaś dopiero, gdy zabiegi te okazały się nieskuteczne.

Przedstawione wyżej racje czynią zasadną konstatację, że gdyby pokrzywdzony rzeczywiście miał wątpliwości co do udziału oskarżonego w przestępstwie, to by je niewątpliwie wyraził, tak jak miało to miejsce w przypadku pierwszego błędnego wytypowania osoby sprawcy podczas okazania mu wizerunków utrwalonych na fotografiach.

Nie ma racji skarżący gdy wywodzi, że wadliwie przeprowadzona czynność okazania wpłynęła na jej wynik, słowem, że S. T. (1) została zasugerowana osoba J. G., jako sprawcy przedmiotowego przestępstwa. Sugestie skarżącego w tej kwestii muszą być stanowczo odrzucone, skoro odrzuca je sam pokrzywdzony, zeznając: „...na rozpoznanie G. nie miało u mnie żadnego wpływu to, że wcześniej rozpoznałem D.” (k.1044v). Wobec takiej treści oświadczenia pokrzywdzonego, jak też w optyce jego kategoriycznych twierdzeń złożonych na rozprawie, iż rozpoznaje J. G., jako współsprawcę omawianego rozboju i nie ma co do tego wątpliwości (por. k. 1043v) oparcie sądu I instancji swego przekonania o winie tego oskarżonego na zeznaniach tego świadka było prawidłowe.

Ponad wszelką wątpliwość czynność okazania oskarżonego pokrzywdzonemu została przeprowadzona wadliwie, tym niemniej czynności tej nie dokonywał Sąd Okręgowy - została ona przeprowadzona w postępowaniu przygotowawczym przez Policję - zatem nie można skutecznie stawiać, temu sądowi zarzutu obrazy art. 173 kpk i § 5 i 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania (Dz. U. 2003 r. nr. 104 poz. 981).

Podkreślić także należy, że uzyskany wbrew zasadom regulujących czynność okazania dowód (wynik tej czynności w postaci rozpoznania osoby sprawcy udokumentowany protokołem), może być wykorzystany w procesie karnym. Dowód ten, tak jak i pozostałe zgromadzone w toku postępowania w sprawie depozycje, podlega ocenie sądu i może stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. W polskiej procedurze karnej nie została bowiem przyjęta tzw. koncepcja „owoców zatrutego drzewa”. Kodeks postępowania karnego hołduje zasadzie swobodnej oceny dowodów, która nakłada na sąd obowiązek dokonania oceny wszystkich dowodów zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 7 k.p.k., także w aspekcie dyrektyw prawidłowej oceny dowodów.

Sąd Okręgowy wymogom powyższym sprostał, oceniając rzeczony dowód w korelacji z pozostałymi depozycjami tego świadka, ocena ta nie nosi cech dowolności, odpowiada wskazaniom wiedzy oraz doświadczeniu życiowemu. Dlatego też także afirmowany przez obrońcę w drugiej kolejności zarzut odwoławczy należy uznać za chybiony.

Mając powyższe na względzie, należy skonstatować, że w świetle obdarzanych wiarą przez Sąd Okręgowy dowodów wątpliwości nie budzi sprawstwo oskarżonego oraz dokonana w zaskarżonym wyroku ocena faktyczno – prawna jego zachowania. Sąd I instancji przekonanie swoje w tym względzie dosyć obszernie, logicznie i klarownie uargumentował (str. 13 – 15 uzasadnienia) wobec tego spotkało się ono z całkowitą aprobatą sądu odwoławczego.

Zaskarżony wyrok jest trafny także w zakresie wymiaru kary. Przy jej orzekaniu Sąd Okręgowy rozważył bowiem i w należyтым stopniu uwzględnił wszystkie istotne w tym względzie okoliczności, zarówno łagodzące, jak i przemawiające na niekorzyść oskarżonego. Bacząc na okoliczność, że kara pozbawienia wolności to ustawowe minimum, została nadto orzeczona z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania, zaś kara grzywny nie jest wygórowana brak jest podstaw do uznania tej kary za rażąco surową w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k..

W tym stanie rzeczy – wobec bezzasadności apelacji i braku uchybień procesowych podlegających uwzględnieniu z urzędu, w tym zwłaszcza wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k. – zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu J. G. uzasadniają przepisy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity Dz. U. Nr 123/2002, poz. 1058 ze zm.) w zw. z § 14 art. 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonego, który nie posiada żadnego majątku i jest osobą bezrobotną, pozostającą na utrzymaniu rodziców, zachodzą podstawy do uznania, że uiszczenie kosztów sądowych za II instancję byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Dlatego też na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od ich zapłaty należało go zwolnić.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł jak w wyroku.